

*Mariusz D. Bednarski (Puławy)*

## **Referendum ludowe na Podlasiu – 30 czerwca 1946 r.**

Kwestia, kto będzie rządził w Polsce po wojnie, została praktycznie rozstrzygnięta już na konferencji Wielkiej Trójki w Teheranie. Wtedy to na jawnie kłamliwe oświadczenie Józefa Stalina, iż „*Polski Rząd na emigracji jest ściśle związany z Niemcami, jego agenci w kraju zabijają partyzantów*”, żaden z aliantów zachodnich nie zajął zdecydowanego stanowiska w obronie Polski, a swoją chwiejnością Anglosasi utwierdzali J. Stalina w zasadności prowadzonej polityki faktów dokonanych<sup>1</sup>.

Gdy w 1943 r. doszło do obrad Wielkiej Trójki w Teheranie, przebieg konferencji ukazał dobitnie uczestniczącym w niej aliantom zachodnim, że w sprawie losów Europy Środkowej i Wschodniej J. Stalin posiadał własne plany, niezależne od poglądów wyrażanych w tej sprawie przez Wielką Brytanię czy USA. Dzięki uzyskanemu w Teheranie poparciu prezydenta Roosevelta wyrażającemu się m.in. w braku sprzeciwu wobec radzieckich planów rozszerzenia strefy wpływów, J. Stalin przystąpił w kolejnych latach do tworzenia w Europie Środkowej i Wschodniej nowego układu politycznego.

W przypadku Polski jednym z istotnych elementów legitymizujących władzę komunistów miało stać się referendum. Ludność Polski miała wypowiedzieć się w ważnych kwestiach dotyczących powojennego kształtu państwa polskiego. Chodziło także o zademonstrowanie przed opinią publiczną świata konkretnego, wręcz spektakularnego poparcia społecznego dla komunistów. Chciano pokazać przez referendum, że utworzony w Polsce nowy rząd cieszył się poparciem większości społeczeństwa.

Niewątpliwie nie bez znaczenia dla decyzji o przeprowadzeniu referendum, czyli jak to inaczej mówiono – „głosowania ludowego”, było stanowisko zajęte przez aliantów zachodnich. Prezydent USA, Harry Truman,

---

<sup>1</sup> K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Historia polityczna Polski*, Lublin 1989, s. 34-35.

zabierając 27 października 1945 r. głos podczas uroczystości z okazji Dnia Marynarki, omówił podstawowe zasady polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. W trakcie przemówienia zadeklarował między innymi, że USA odmówią uznania rządu narzuconego narodowi siłą przez każdą obcą potęgę<sup>2</sup>.

Nie był to zapewne pierwszy, ani jedyne, sygnał, który skłonił komunistów w Polsce do przeprowadzenia głosowania ludowego, a następnie wyborów. Innym, wydaje się, że nie mniej istotnym powodem, dla którego zarządzono referendum, była potrzeba poznania sił przeciwnika przed znacznie ważniejszym głosowaniem wyborami do Sejmu Ustawodawczego<sup>3</sup>.

Oficjalnie z projektem referendum, w planach komunistów, miała wystąpić Rada Naczelna PPS, którą zwołano w tym celu na 31 marca 1946 r.

Podobnie jak i na pozostałym obszarze kraju, tak i w województwie lubelskim komuniści poczynili odpowiednie kroki w celu właściwego przygotowania ludności do mającego się odbyć głosowania. Na Lubelszczyźnie w okresie przed referendum rozpoczęto akcję mającą na celu przekonanie mieszkańców co do zasadności i słuszności podejmowanych celów i sposobów ich osiągania przez komunistów w ramach prac rządu i administracji terenowej. Badając „teren” przed referendum milicja obywatelska donosiła o dużym stopniu zagrożenia utrzymującego się według niej w poszczególnych powiatach województwa lubelskiego. Z bialskiego podawano na przykład, że powiat ten należał „do jednych z najwięcej zagrożonych powiatów w woj. lubelskim i jeśli nie otrzymamy brakującej ilości wojska, która została zaznaczona w raporcie, nie będziemy mogli odpowiadać za bezpieczeństwo i porządek przy głosowaniu ludowym w powiecie” – raportowała Komenda Powiatowa MO w Białej Podlaskiej<sup>4</sup>.

Chcąc zapobiec działaniom, które mogłyby wyrzucić na ludność „niewłaściwy” wpływ, w okresie poprzedzającym referendum Urząd Bezpieczeństwa Publicznego przeprowadzał u podejrzanych gospodarzy rewizje w poszukiwaniu ulotek wydawanych przez podziemne organizacje antykomunistyczne. Ulotki te objaśniały chłopom cel i sens referendum. Z

---

<sup>2</sup> Tamże, s. 182-183.

<sup>3</sup> Tamże, s. 198.

<sup>4</sup> Archiwum Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej w Lublinie (dalej: AKWPP Lublin), Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Lublinie (dalej: KW MO Lublin) Wydz. Og. 0/47, 30/25, T. I, Kat. A, k. 2, Powiatowa Komenda MO w Białej Podlaskiej do KW MO w Lublinie, pismo z 13 czerwca 1946 r.

informacji dotyczących sytuacji w maju 1946 r. wiadomo, że rewizje te pozostawały bez skutku<sup>5</sup>.

Wiadomym jest, że przed referendum władze komunistyczne uruchomiły cały potężny państwowy aparat propagandowy, w celu zdobycia „dusz” mieszkańców województwa lubelskiego. Na terenie województwa działalność agitacyjną prowadziło 106 stałych grup propagandowo-agitacyjnych, w których pracowały 784 osoby. Wśród podanej wyżej liczby grup propagandowo-agitacyjnych znalazło się 50 wojskowych grup, których liczebność jest trudna do ustalenia. Grupy agitacyjne tworzyli przeważnie członkowie PPR i PPS. Pierwsze z nich ruszyły w teren już 7 czerwca 1946 r.<sup>6</sup> W końcu czerwca 1946 r. z powiatu bialskiego donoszono, że wojsko razem z UBP rozwoziło po wszystkich miejscowościach duże ilości „bibuły propagandowej”, a przy okazji nawoływano do głosowania „3 razy tak”. Jednak zainteresowanie propagandą komunistyczną w terenie, tzn. głównie na wsi podlaskiej, było znikome, natomiast bardzo żywo interesowano się ulotkami i odezwami rozprowadzanymi przez WiN<sup>7</sup>.

Decyzje podjęte przez naczelne władze państwowe, a dotyczące referendum, w praktyce realizowały jednostki państwowej administracji terenowej. W powiatach odbywały się zebrania wójtów i sekretarzy ze starostami, na których starostowie przedstawiali polityczne znaczenie głosowania ludowego i wydawali wójtom polecenia sporządzenia spisów wyborców i przygotowania jednej dyżurnej furmanki, dwóch gońców i ustalenia stałych dyżurów przy aparatach telefonicznych. Na podobnym zjeździe w Radzynie, który miał miejsce 21 maja 1946 r., w sprawach

---

<sup>5</sup> H. Pająk, *Zbrodnie UB-NKWD*, Lublin 1991, s. 50, raport wywiadowczy WiN za maj 1946 r.

<sup>6</sup> S. Stępień, *PPS w województwie lubelskim 1944-1948*, Lublin 1980, s. 59.

<sup>7</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), AK-WiN, Okręg Lubelski, Inspektorat Biała Podlaska, t. 93, cz. II, np., Sprawozdanie z przebiegu głosowania ludowego odbytego w dn. 30 czerwca 1946 r. na terenie Towarzystwa Oświaty Rolniczej (T.O.R.); O aktywności propagandy antykomunistycznej w terenie w okresie poprzedzającym referendum Edward Samiec w swoich zeznaniach podał co następuje: „*Trudnym okresem był dla nas rok 1946, zwłaszcza w okresie poprzedzającym słynne referendum. Prowadziliśmy wówczas szeroką akcję propagandową wśród ludności naszego terenu. Mocno nam przeszkadzało w tej robocie UB i wojsko, które na ten czas stale kwaterowało w terenie, a w dniu referendum pilnowało lokali wyborczych. Mimo tego nigdy nie doszło do potyczki z patrolami wojska, gdyż ludność zawsze w porę nas ostrzegała i informowała.*” – zob. H. Pająk, *Burta kontra UB*, Lublin 1992, s. 36, zeznanie Edwarda Samca.

dotyczących referendum poinformowani zostali wójtowie i sekretarze gmin powiatu radzyńskiego<sup>8</sup>.

O tym, że takie spotkania, z punktu widzenia władz komunistycznych, były koniecznością, świadczą informacje z niektórych gmin, gdzie ludność na referendum patrzyła niechętnie. W powiecie radzyńskim doszło nawet do tego, że w niektórych ośrodkach prowadzona była kontrakcja skłaniająca do niebrania udziału w głosowaniu, jak na terenie gminy Żerocin, a jeśli już nawet wziąć udział w referendum – to nakłaniano, by na wszystkie pytania odpowiadać „nie”<sup>9</sup>.

Także władze komunistyczne starały się na różne sposoby wpłynąć na społeczeństwo dla uzyskania pożądanego postawy. Przeważnie jednak uciekano się do stosowania przemocy. W okresie tuż przed referendum, jak i podczas jego trwania, nastąpiło wzmożenie działalności operacyjnej UBP, MO i KBW na terenie całego województwa. Polegało to na tym, że miały miejsce ciągłe aresztowania, szereg morderstw dokonanych przez UBP i bojówki PPR, a ponadto palenie gospodarstw. Wytworzyło to wśród społeczeństwa nastrój wrzenia. O przychylnym ustosunkowaniu się ludności do reżimu komunistycznego nie było wówczas mowy. Wyczerpawszy możliwość pozyskania sobie społeczeństwa drogą propagandy, władze, jak podawano w meldunku WiN, przystąpiły do stosowania metod terroru i skrytobójstwa. Był to okres od drugiego tygodnia czerwca do drugiego tygodnia lipca 1946 r.<sup>10</sup>

Spółeczeństwo zagrożone przez komunistów przystąpiło do samoobrony. Na czym ona polegała pokazują wydarzenia, do których doszło 25 czerwca 1946 r. we wsi Paszki Duże, gmina Biała, w powiecie radzyńskim. W miejscowości tej została ostrzelana ekipa propagandowa referendum. Dzień później, o godzinie 18.30, w osadzie Komarówka, także w powiecie radzyńskim, doszło do napadu na powiatowego instruktora Głosowania Ludowego, który nazywał się Jezierski, oraz na dwóch innych instruktorów obwodowych<sup>11</sup>.

Według źródeł niezależnych, PPR nakładała na swoich członków w okresie poprzedzającym referendum obowiązek agitacji we wszystkich

---

<sup>8</sup> APL, UWL WS-P.173, np. TSS Starosty Powiatowego Radzyńskiego dla UWL, Pismo z 27 maja 1946 r.

<sup>9</sup> Tamże, pismo z 24 czerwca 1946 r.

<sup>10</sup> H. Pająk, *Zbrodnie...*, op. cit., s. 230, Meldunek wywiadowczy z obszaru „Borysław” za okres 7 czerwca – lipca 1946 r.

<sup>11</sup> APL, UWL WS-P.173, np., TSS Starosty Powiatowego Radzyńskiego dla UWL, Pismo z 3 lipca 1946 r.

środowiskach, w których przyszło im żyć. Znacznie mniejszą aktywność wykazywały w działaniach propagandowych Bloku dwie pozostałe partie – PPS i SL<sup>12</sup>. Do akcji propagandowych PPR wykorzystywała między innymi swoich członków, którzy należeli jednocześnie do ZSCh, co pozwalało komunistom na dodatkową, ukrytą propagandę. Ludzi tych jednak do działań na rzecz Bloku przeważnie zmuszano, grożąc im, w przypadku sprzeciwu wyjazdu w teren, surowymi karami<sup>13</sup>.

W okresie poprzedzającym referendum na terenie powiatu radzyńskiego zorganizowano 48 wieców. Wzięło w nich udział 17 900 osób. Działaniami tymi zajęły się 4 grupy propagandowe. W powiecie bialskim w tym samym czasie zorganizowano 50 wieców, a wzięło w nich udział 18 000 osób. Wiece w bialskim obsłużyło 6 grup propagandowych<sup>14</sup>.

Także podziemie antykomunistyczne prowadziło działalność agitacyjną mającą na celu skłonienie ludności do głosowania przeciw komunistom. Jednym ze sposobów oddziaływania na mieszkańców Podlasia było rozrzucanie podczas akcji propagandowej poprzedzającej referendum ulotek o treściach antykomunistycznych. Ich pojawienie się społeczeństwo powitało „z wielkim zadowoleniem”. Postawy ludności nie zmienił nawet fakt, że administracja rządowa natychmiast przystępowała do zrywania ulotek opozycji na terenie całej Lubelszczyzny, tuż po ich pojawieniu się<sup>15</sup>. Opozycja antykomunistyczna na terenie Lubelszczyzny prowadziła także innego typu działalność skierowaną przeciwko referendum. Określano ją jako propagandę wizualną. Na przykład 25 czerwca 1946 r. do osady Piszczac, w powiecie Biała Podlaska, przybyli nieznani ludzie i na kilku budynkach sporządzili napisy o następującej treści: „*każdy dobry Polak wie, że głosuje dwa razy nie, a raz tak*”<sup>16</sup>.

Nieco inne podejście do tego samego zagadnienia miał ten, kto na ścianach domów w osadzie Wołyń sporządził napisy o następującej treści: „*PPR - komuna, głosuje 3 razy tak - katolik 3 razy nie*”. Tego typu chwyt propagandowy, ze względu na chrześcijańskie oblicze ludności wsi lubelskiej,

---

<sup>12</sup> H. Pająk, *Zbrodnie UB – NKWD*, s. 52, Raport wywiadowczy za lipiec 1946 r.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> APL, KW PPR, Wydz.Org. 1/VI/54, np., mat.refer.1946 r.

<sup>15</sup> H. Pająk, op. cit., s. 62, Meldunek wywiadowczy WiN za 7 czerwca – 7 lipca 1946 r.

<sup>16</sup> APL, UWL WS-P.205, s. 325, MSS Starosty Bialskiego, Sprawozdanie starostwa powiatowego bialskiego z działalności Referatu Społeczno-Porządkowego za miesiąc czerwiec 1946 r.

mógł liczyć na szeroki oddźwięk. Podobne napisy stwierdzono i w innych wsiach powiatu radzyńskiego<sup>17</sup>.

Podczas przygotowywania referendum od strony technicznej powiaty województwa lubelskiego zostały podzielone na obwody do głosowania<sup>18</sup>. W całym województwie stworzono 794 obwody głosowania. Komisje obsługujące głosowanie na terenie województwa (obwodowe) składały się każda z pięciu ludzi: przewodniczącego, zastępcy i trzech członków komisji. Cały skład komisji, tzn. jej członkowie oraz przewodniczący i wiceprzewodniczący, był ustalany i dobierany stosownie do instrukcji doręczanych przez delegatów Urzędu Wojewódzkiego, którzy takie pisma rozwozili po całym województwie<sup>19</sup>.

Do obowiązków każdego starosty w okresie poprzedzającym referendum należało dopilnowanie, by we właściwym terminie podległy mu obszar administracyjny został podzielony na obwody do głosowania, a w każdym obwodzie znalazły się zaktualizowane spisy osób uprawnionych do wzięcia udziału w referendum. Na staroście spoczywał także obowiązek wyznaczenia kandydatów do poszczególnych komisji obwodowych. Skład tych komisji był ustalany na podstawie porozumienia zawieranego pomiędzy starostą a zblokowanymi partiami politycznymi. Kwestia składu komisji napotykała jednak na terenie województwa lubelskiego na duże trudności z uwagi na to, że nie wszędzie partie zblokowane miały swoje komórki. Ponadto ewidencje członków partii Bloku, a szczególnie Stronnictwa Ludowego, tak jak to miało miejsce w powiecie lubelskim, ale nie tylko, były wówczas bardzo zdezaktualizowane<sup>20</sup>.

Większość członków obwodowych komisji głosowania stanowili bezpartyjni oraz członkowie PPR. W powiecie radzyńskim na 35 obwodów głosowania, do PPR należało 14 przewodniczących i 14 wiceprzewodniczących, do PPS należało 11 przewodniczących i 13 wiceprzewodniczących, do SL należało 5 przewodniczących i 7 wiceprzewodniczących komisji obwodowych, a 5 przewodniczących i 1 wiceprzewodniczący było bezpartyjnych. W powiecie bialskim na 45

---

<sup>17</sup> Tamże, WS-P.173, np., TSS Starosty Powiatowego Radzyńskiego dla UWL, Pismo z 3 lipca 1946 r.

<sup>18</sup> Tamże, WS-P.8, s. 3, Telefonogram Starosty Powiatowego Lubartowskiego do UWL z 24 maja 1946 r.

<sup>19</sup> APL, UWL WS-P.8, s. 5, Referendum Powiat Zamość.

<sup>20</sup> Tamże, s. 15, Starosta Powiatowy Lubelski do Wojewody Lubelskiego, Pismo z 24 maja 1946 r.

obwodów głosowania, do PPR należało 5 przewodniczących i 3 wiceprzewodniczących, do PPS należało 4 przewodniczących i 1 wiceprzewodniczący, do SL należał 1 przewodniczący, do PSL należało 3 przewodniczących i 1 wiceprzewodniczący, a bezpartyjnych było 32 przewodniczących i 40 wiceprzewodniczących. Warto tu zauważyć, że powiat bialski był powiatem o największej liczbie bezpartyjnych przewodniczących i wiceprzewodniczących obwodowych komisji Głosowania Ludowego na terenie województwa lubelskiego<sup>21</sup>. Można domniemywać, że wśród „bezpartyjnych” znalazło się wielu zwolenników PSL, a jednocześnie przeciwników komunistów. „Bezpartyjność” w owym czasie pozwalała przynajmniej częściowo na nieangażowanie się oficjalnie po żadnej ze stron toczonyj walki politycznej. W praktyce umożliwiała realizowanie określonej opcji politycznej bez konieczności „afiszowania się” przynależnością partyjną. Jednakże na tej samej zasadzie wśród bezpartyjnych mogli się znaleźć zakamuflowani zwolennicy PPR.

Głosowanie Ludowe w dniu 30 czerwca 1946 r. przebiegło w województwie lubelskim bez większych zakłóceń. W poszczególnych powiatach frekwencja wyniosła od 75% do 95% uprawnionych, a w skali całego województwa – 90,5%<sup>22</sup>. Według danych WUBP na terenie powiatu bialskiego na 60,557 tys. uprawnionych do głosowania podczas referendum, wzięło w nim udział 90%. Z powiatu radzyńskiego UBP nie posiadał danych o ilości głosujących spośród 46 tys. uprawnionych do tego obywateli zamieszkujących ten powiat<sup>23</sup>.

Dane oficjalne jakie zostały ogłoszone przez komisje Głosowania Ludowego, a następnie opublikowane w prasie, wskazują, że społeczeństwo Podlasia znalazło się pod wyraźnym wpływem ugrupowań opozycyjnych. W powiecie bialskim na pierwsze pytanie „TAK” powiedziały 17 443 osoby, a „NIE” zagłosowało 19 655 osób. Na drugie pytanie: „TAK” powiedziało 23 806 osób, a „NIE” zagłosowały 13 292 osoby. Wreszcie na trzecie pytanie: „TAK” powiedziało 28 913 osób, a „NIE” głosowało 8 185 osób<sup>24</sup>. Natomiast w powiecie radzyńskim na pierwsze pytanie: „TAK” powiedziało 3 530 osób, a „NIE” 5 458 osób. Na drugie pytanie: „TAK” powiedziało 4 251 osób, a „NIE”

---

<sup>21</sup> APL, KW PPR 1/VI/30, k. 1, Materiały referendum z terenu województwa lubelskiego.

<sup>22</sup> A. Mieczkowski, *PSL na Chełmszczyźnie w latach 1945-1949*, „Rocznik Chełmski”, T. 2, 1996, s.16.

<sup>23</sup> Archiwum Delegatury Urzędu Ochrony Państwa w Lublinie (dalej: ADUOP Lublin), WUBP 24/32, k. 27, Sprawozdanie z akcji Głosowania Ludowego w województwie lubelskim

<sup>24</sup> „Sztandar Ludu”, 4-6 lipca 1946 r., nr 180-182, s. 1.

4 727 osób. Na trzecie pytanie: „TAK” powiedziały 7 153 osoby, a „NIE” 1 855 osób<sup>25</sup>.

W skali całego województwa, według danych zawartych w prasie komunistycznej, na pierwsze pytanie „tak” odpowiedziało 67% głosujących, „nie” – 33 % głosujących, na drugie pytanie „tak” odpowiedziało 74% głosujących, „nie” 26% głosujących, wreszcie na trzecie pytanie „tak” odpowiedziało 88% głosujących, a „nie” ok. 12% głosujących<sup>26</sup>.

Dane powyższe, przekazane przez kontrolowaną przez komunistów prasę, służyły wyraźnie celom propagandowym i nie były odzwierciedleniem rzeczywistych wyników referendum na terenie województwa lubelskiego. Dopiero przyjrzenie się danym pochodzącym od organizacji opozycyjnych wobec komunistów wprowadza odpowiednią proporcję w przedstawieniu wyników preferencji społeczeństwa Lubelszczyzny w dniu 30 czerwca 1946 r. W dokumentach organizacji opozycyjnych znajdujemy wyniki referendum zupełnie odmienne wobec oficjalnych. Na przykładzie powiatu bialskiego jest to wyraźnie widoczne. Oto wg danych winowskich 86% głosujących odpowiedziało „nie” na pierwsze pytanie, a tylko 14% głosowało „tak”. 84% głosujących odpowiedziało „nie” na drugie pytanie, a tylko 16% - „tak”. I wreszcie 70% głosujących powiedziało „nie” na trzecie pytanie, a 30% - „tak”<sup>27</sup>.

Antykomunistyczne nastawienie społeczeństwa Lubelszczyzny było tak powszechne, że skoro tylko zostały podane do publicznej wiadomości oficjalne wyniki głosowania wśród mieszkańców województwa powstało przekonanie o sfałszowaniu referendum<sup>28</sup>.

„Korzystne” dla komunistów wyniki referendum były możliwe tylko dlatego, że władze robiły dosłownie wszystko, by pomóc sobie w pokonaniu opozycji. Stało się tak, ponieważ komuniści występowali jednocześnie w roli arbitra podczas głosowania ludowego. Podane wyżej, oficjalne, wyniki referendum były w dużej mierze „zasługą” tego, co miało miejsce w komisjach przeprowadzających głosowanie, już po jego zakończeniu. Przed II wojną światową przypadki takie ochrzczono mianem „cudu nad urną”.

---

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> „Sztandar Ludu” z 7 lipca 1946 r., nr 183. s. 1.

<sup>27</sup> H. Pająk, *Zbrodnie UB-NKWD*, Lublin 1991, Raporty WiN w sprawie referendum (z okresu referendum), s. 228.

<sup>28</sup> Tamże, s. 59, Raport wywiadowczy za maj - czerwiec 1946 r.; Tamże, informacja za 7 lipca - 7 września 1946 r., z 8 września 1946 r., Inspektorat Chełm, s. 222.



Podczas referendum doszło do wielu nieprawidłowości w jego przebiegu. Z informacji dostarczanych z „terenu” wiemy, że zdarzały się obwody, w których głosowanie było przerywane nawet na kilka godzin z powodu braku kartek wyborczych, a już po rozejściu się głosujących głosowanie wznawiano. Praktyką było również przewożenie urn z kartami do głosowania na posterunki MO i tam dokonywanie przeliczania głosów. Miały miejsce również fikcyjne napady na komisje głosowania, gdy podczas obliczania głosów okazywało się, że wynik mógł być niekorzystny dla komunistów. Sposobem na uzyskanie przez komunistów korzystnego rezultatu referendum było także dorzucanie do urn czystych kartek. Zdarzało się również, że przewodniczący komisji zabierali urny z kartami do głosowania do własnego domu i dopiero na drugi dzień odwozili do urzędu gminnego<sup>29</sup>.

Z tej pierwszej „próby sił” komuniści nie wyszli zwycięsko, aczkolwiek nie była to ich totalna klęska, tylko dzięki wypróbowanym metodom „pomagania samemu sobie”<sup>30</sup>.

Dla komunistów referendum stało się dowodem słabości obozu rządowego i ukazało wciąż bardzo znaczną oporność społeczeństwa, które mimo nacisku, po dużej części otwarcie wyraziło swój niechętny, często wręcz wrogi, stosunek do władzy komunistycznej.

Wydaje się, że największymi przegranymi podczas referendum stały się nie partie, nie organizacje polityczne czy społeczne, ale przede wszystkim miliony obywateli państwa polskiego, którzy uwierzyli w możliwość demokratycznej walki o kształt ustrojowy swojego państwa<sup>31</sup>. Rozczarowanie oficjalnymi wynikami referendum dla jednych stało się powodem do zniechęcenia wobec zajmowania się polityką, ale dla innych było bodźcem do działania przed kolejną rozgrywką polityczną, na którą czekali wszyscy mieszkańcy Polski wyborami do Sejmu Ustawodawczego.

---

<sup>29</sup> H. Pająk, *Zbrodnie...*, op. cit., s. 63, Meldunek wywiadowczy za 7 czerwca – 7 lipca 1946 r., Inspektorat Lubelski WiN, zjawiska opisane w powyższym meldunku były charakterystyczne dla całej Lubelszczyzny, a wydaje się, że na Podlasiu nie mogły one nie występować, jeśli zważyć z jak poważnymi siłami opozycji musieli się tutaj zmierzyć komuniści.

<sup>30</sup> K. Kersten, op. cit., s. 219.

<sup>31</sup> Tamże, s. 220.